Nr. 149 Kraków, piątek 12 lipca 1918. Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·50). W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego 20 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 919.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Opinie niemieckie o Austryi. — Nowy list p. Studnickiego. — Bolszewickie zwycięstwa w Rosyi.

Listy warszawskie.

Wniosek w sprawie ordynacyi wyborczej. — Sejmik w Radzie Stanu. — List otwarty Studnickiego.

Warszawa, 8 lipca.

Na pierwszem posiedzeniu Rady Stanu rząd wniósł obok takich pilnych projektów ustaw jak „o podatku od drożdży w okupacyi austro-węgierskiej“ lub „o monopolu na sztuczne środki słodzące“ również ustawę sejmową. W ten sposób na porządek dzienny weszła sprawa, będąca głównem, a zdaniem większości społeczeństwa jedynem zadaniem Rady Stanu. Projekt, pomimo wszelkich pozorów demokratyczności, szwankuje przedewszystkiem tem, że chce obdarzyć odradzające się państwo systemem dwuizbowym. Zgóry więc tworzy hamulec arystokratyczno-konserwatywny dla poczynań izby sejmowej, wybranej na podstawie równego, bezpośredniego i tajnego głosowania wszystkich mężczyzn. — Tymczasem wiadomo, że narody wolne, tworzące swój pierwszy sejm, zawsze wyłaniały sejmy, złożone tylko z jednej izby. Tak było we Francyi, w Belgii, nawet w Niemczech i w Austryi w r. 1848. Rząd polski nie chce iść tą drogą, z góry narzucając woli mas narodu instytucyę, która ją musi krępować. Odmówienie kobietom prawa udziału w wyborach też jest oznaką, że projektodawcy polscy czerpali swe wzory u źródeł najbliższego sąsiedztwa, bynajmniej do doskonałych nie należących. Oryginalną jest wrzekoma proporcyonalność, wprowadzona do projektu. Polega ona na tem, że kraj dzieli się na okręgi wyborcze, liczące 180—200.000 mieszkańców, a wybierające po 3 posłów. Przytem, o ile pierwsza lista otrzyma trzy razy więcej głosów niż następna, w takim razie otrzymuje wszystkie trzy mandaty. Oryginalna proporcyonalność!

Oczywiście, że projekt musi być gruntownie zmieniony, ale w obecnych warunkach, przy obecnym składzie Rady Stanu, trudno przypuszczać, aby te zmiany wypadły w duchu demokratycznym.

Wogóle Rada Stanu ze sprawą sejmu spieszyć nie będzie. Pokazało się to już odrazu przy dyskusyi nad wnioskiem nagłym J. A. Minkiewicza, żądającym opracowania przez komisyę sejmową projektu o ordynacyi wyborczej i przedłożenia go do uchwalenia Radzie Stanu w terminie dwumiesięcznym. Przeciwko temu wystąpił cały szereg mówców. P. Parczewski chce, aby „nasz sejm był możliwie dobrze skonstruowany, wobec czego „oznaczenie terminu jest absolutnie zbyteczne“. P. Studnicki wypowiedział się wogóle przeciwko szybkiemu zwoływaniu sejmu, bo „co sejm polski dzisiaj zwołany wyrobi? Chwilowe zdenerwowanie, niezadowolenie z rekwizycyi i z okupacyi i wszystko nam dobrze znane“. Przedstawiciel Koła Międzypartyjnego, p. Świerzyński, wniósł przedłożenie do 4 miesięcy (nie zaliczając w to przerwy wakacyjnej), co też przyjęto.

Obecnie, w prasie rozpoczyna się dyskusya nad ordynacyą sejmową. Niewiadomo tylko, czy i w jakim kierunku wpłynie ona na tok 4-miesięcznych (z przerwą wakacyjną) prac komisyi sejmowej.

P. Studnicki wystąpił z „Listem otwartym do współobywateli“ w sprawie rewelacyj P. O. W. Z listu tego dowiadujemy się przedewszystkiem, że w lipcu roku ubiegłego uczyniono na niego, Studnickiego, „zamach fizyczny, który się nie udał“, a teraz czyni na niego „zamach zabicia go moralnie“. Komenda P. O. W. dlatego, że p. Studnicki zwalczał P. O. W., Piłsudskiego i Piłsudczyków. P. Studnicki usiłuje całą sprawę przerzucić na teren walki o armię i wskazuje na „okoliczności“, które polegały na mówieniu przez p. Studnickiego następujących rzeczy: 1. że „trzyosobowa regencya jest szkodliwa, że potrzebny jest regent i aktywistyczne ministeryum“, złożone ze wskazanych przez p. St. ludzi, 2. że „jedyną dla nas drogą wyjścia byłby zamach stanu“, 3. że „Nie trzeba byłoby drogi zamachu stanu, gdyby Niemcy pragnęły ewolucyi władzy zwierzchniczej w Polsce, dania regenta z jakiego panującego domu w Niemczech“. Wreszcie p. St. pisze, że „W Komunikacie figurują moje opinie polityczne wzięte dosłownie, jednak i tu dodano rzeczy kłamliwe, jak n. p. wyrażenie się o ks. Lubomirskim“ i powiada: „Stwierdzam kategorycznie, iż nie organizowałem zamachu ani na życie członków Rady Regencyjnej Ostrowskiego, ani na arc. Kakowskiego, ani na Chełmickiego“. „Broń z Ostrowia“ — o której mówił Studnicki Zbierańskiemu — to nie broń zwykła, ale broń moralna w postaci „zaprzysiężonych zeznań oficerów z Benjaminowa“ przeciwko ks. Chełmickiemu. Cały „List otwarty“ robi wrażenie zbioru wykrętów, nie zasługujących zgoła na poważne traktowanie.

Zastępca.

Powstanie moskiewskie stłumione.

Jak donoszą ostatnie telegramy z Rosyi, powstanie, organizowane przez lewicę socyalistów-rewolucyonistów, która otwarcie przeszła do obozu wrogów rządu bolszewickiego, tzn. do prawicy soc. rewolucyonistów i mienszewików — zostało zgniecione.

Główną pobudką dla akcyi lewicy soc. rew. był pokój brzeski. Jak wiadomo, po zawarciu pokoju wystąpiła z rządu bolszewickiego, a na posiedzeniu centr. wykonawczego komitetu sowietów oświadczył wódz lewicy s. r. Kamkow, że **konieczne jest zerwanie z Niemcami**; wprawdzie Niemcy mogą na razie zwyciężyć, ale lewica soc. rew. gotowa jest wraz z Leninem

cofnąć się aż do Uralu

i stamtąd organizować walkę z Niemcami.

Centrum i prawica soc. rew. stoją jeszcze bardziej na stanowisku koalicyjnym. — Wydali w Szwajcaryi odezwę, w której zapewniają, iż życie oddadzą w walce z Niemcami.

Terorystyczny akt przeciwko Mirbachowi był w ten sposób próbą wywołania zerwania między bolszewikami a Niemcami.

Próba się nie udała. Albowiem Niemcy mają zbyt wiele korzyści w pokojowem spółżyciu z bolszewikami, by mieli poważnie obrazić się za Mirbacha. Po pierwsze mają kryty front wschodni, po drugie uzyskali wielki wpływ gospodarczy na wschodzie. Dobrowolnie mają rezygnować z tych korzyści? To też oczywiście nawet wszechniemiecka prasa nie żąda zerwania z bolszewikami. — Im słabsi są bolszewicy, tem więcej korzyści dla Niemców.

Zaś bolszewicy istotnie są w położeniu coraz trudniejszem. Są **izolowani**, nie mają żadnego oparcia w innych partyach w kraju — skoro nawet lewica soc. rew. ich opuściła.

Niemieckie źródła zapewniają, iż militarnie rzecz biorąc, wylądowanie wojsk koalicyi na Murmanie i Japończyków we Władywostoku nie jest poważnem niebezpieczeństwem dla bolszewików, gdyż siły to niewielkie (na Murmanie parę tysięcy, we Władywostoku paręset). Nie tają jednak, że międzynarodowa sytuacya dla bolszewików staje się coraz bardziej skomplikowaną i że wewnętrzne stosunki w Rosyi także dużo dają do myślenia.

Poniżej podajemy telegramy, które świadczą o niemałym chaosie w sytuacyi wewnętrznej i zewnętrznej.

* * *

W Dagestanie (na Kaukazie) koło Kirdamir przyszło do zaciętej walki między wojskami sowietów i Armeńczykami a Tatarami, z której wojska sowietów wyszły zwycięsko.

Francuskie przedstawicielstwo w Wołogdzie miało oświadczyć Cziczerinowi, że aresztowani w Moskwie na dworcu jarosławskim jako kontrrewolucyoniści Czesi i Polacy, przeznaczeni byli do armii francuskiej.

Rząd sowietów w Moskwie wydał odezwę do ludności, w której powiadamia ją, że wszechrosyjski kongres sowietów znaczną większością głosów **zaaprobował zewnętrzną i wewnętrzną politykę komisarzy ludowych.**

* * *

Jednakowoż walki domowe w Rosyi trwają dalej.

Obwieszczenie bolszewickiego rządu oznajmia, że powstanie społecznych rewolucyonistów lewicy zostało stłumione. Miasto ma znów wygląd normalny. **Miano aresztować około 1000 osób. Ruch kolejowy jest narazie przerwany.**

„Express Corresp.“ donosi z Moskwy: Były minister Czernow, cieszący się wśród socyal-rewolucyonistów większym mirem, aniżeli Kierensk, **stoi na czele licznych, dobrze uzbrojonych oddziałów pod Moskwą.** Czernow zapewnił sobie też pomoc ze strony kozaków dońskich przeciw bolszewikom. Generał Krasnow zmierza podobno na czele armii kozackiej ku Moskwie.

„Berl. Tageblatt“ donosi, że w Moskwie aresztowano byłego prezydenta ministrów Kokowcewa, byłego ministra wojny Werchowskiego i znanego literata **Kuprina.**

Interwencya koalicyi.

Jak dzienniki donoszą 28 czerwca **wylądowało w Archangielsku około 10.000 Serbów i Francuzów.** Komenderujący generał oświadczył, że zamiarem jego jest ochronić miasto i okolicę przed atakiem niemieckich jeńców wojennych...

Interwencya Chin na Syberyi.

Według doniesienia z Petersburga, informacya z Pekinu podaje, że interwencyę na Syberyi uważa się za rzecz dokonaną. **Rząd chiński ma zamiar wysłania na Syberyę 20.000 żołnierzy.** Część tych wojsk już przybyła do Władywostoku.

Anglicy na Murmanie.

Bolszewickie urzędowe „Izwiestija“ pisząc o wylądowaniu Anglików na Murmanie i o wynikłym stąd konflikcie rosyjsko-angielskim, powiada:

„Anglicy postępują na naszem terytoryum jak u siebie w domu; nie troszcząc się wcale o protesty władz rosyjskich, wydają dzień w dzień zarządzenia, których cel jest jasny. Nie można się będzie dziwić, jeśli stosunki tak się ułożą, że chłopi i robotnicy przystąpią do wypędzenia najeźdźców. I nasza cierpliwość ma swoje granice!“

Kwestya króla polskiego.

„Berliner Tageblatt“ podaje wiadomość, jakoby w warszawskich kołach politycznych (zapewne zachowawczych) wzmogło się w ostatnich czasach życzenie, by jaknajrychlej rozwiązać kwestyę osoby króla polskiego, aby skonsolidować stosunki i przeciwdziałać w ten sposób wpływom rozkładowym, idącym z Rosyi.

Kandydatów wyłoniło się odrazu pięciu na pierwszem miejscu (Ilu na drugiem nie podaje organ berliński).

Są nimi: **ks. August Wilhelm pruski, arcyks. Karol Stefan, ks. Albrecht Eugeniusz, drugi syn ks. Albrechta wirtemberskiego, ks. Fryderyk Krystyan, drugi syn króla saskiego i ks. Cyryl, drugi syn cara bułgarskiego. (!!)**

Rząd zachowuje się co do osób neutralnie. Kandydatów więc sporo...

Opinia jednak warstw pracujących o monarchicznej formie rządu w Królestwie jest powszechnie znana...

Skoropadski o polityce gabinetu ukraińskiego.

Skoropadskij Chmielnickim...

Hetman Ukrainy wystosował do prezydenta ministrów list, w którym podnosi powagę chwili i ogrom pracy rady ministrów i poszczególnych jej członków, oraz stwierdza, że polityka gabinetu idzie po linii myśli i poglądów hetmańskich, dążąc do zaprowadzenia na Ukrainie silnej władzy, powagi prawa i do zbudowania silnego, niezależnego państwa ukraińskiego.

Wskazując na wspomniany ogrom pracy, wspomina hetman o niestosownym częstokroć doborze urzędników, zwłaszcza w ministeryum spraw wewnętrznych, którzy nie zawsze pracują w myśl programu rządowego (!) A tego hetman nie życzy sobie.

Omawiając w dalszym ciągu historyę reformy agrarnej, hetman podnosi, że jest ona zazwyczaj najlepszem podłożem dla złośliwej agitacyi.

List hetmana zwraca się wreszcie przeciw spekulacyi i omawia walkę z nią.

O samoistną cerkiew ukraińską.

6 b. m. odbyła się w Kijowie wielka uroczystość otwarcia soboru cerkiewnego, na którą przybył też hetman Skoropadski, który w dłuższej przemowie stwierdził,

że cerkiew ukraińska musi być samoistną, a wszelkie sprawy z nią związane muszą się rozstrzygać na Ukrainie.

Przemówił następnie metropolita Płaton, który odpowiadając hetmanowi porównał Skoropadskiego z Chmielnickim i Doroszenką, jako bojownikami za wiarę prawosławną i cerkiew świętą.

Sofistyczny wyrok.

W więzieniu biją!

Niedawno odbyła się przed sądem krajowym we Wiedniu ciekawa rozprawa, na której rozpatrywano skargę znajdującego się w więzieniu śledczem Rudolfa Beera, słuchacza praw, oskarżonego o zdradę stanu. Beer wniósł skargę przeciw dwom dozorcom więzienia, którzy znieważyli go słownie i czynnie.

Pewnego dnia Beer, stojąc przy oknie swej celi słyszał, jak dozorca bije po twarzy jakiegoś więźnia. W pierwszym oburzeniu z powodu takiego postępowania skierował pod adresem dozorcy kilka, wcale nie obrażających słów. Na to dozorca odkrzyknął mu z dołu: To jest ordynarność! Pospolity łajdak! Poczem drugi dozorca wszedł do celi Beera i w obecności kilku świadków zelżył go słowami „oszust, łajdak", dodając, że lepszy jest dla niego najpospolitszy złoczyńca, niż Beer. Przytem uderzył go ręką po prawym i lewym ramieniu.

Sędzia, który rozpatrywał tę sprawę, wydał wyrok uwalniający obu oskarżonych dozorców. — W motywach wyroku, ułożonych z nadzwyczajną sofisteryą, wywodzi się, że słowa obelżywe, użyte przez dozorcę z dołu, nie odnosiły się do Beera, ale do — karconego czynnie młodocianego przestępcy! Świadkowie zeznali inaczej.

Co się tyczy obrazy, popełnionej przez drugiego dozorcę w celi, sędzia nazwał to tylko odpowiedniem skrytykowaniem postępowania Beera, który przez swe uwagi, rzucane głośno z okna, naruszył karność więzienną, zresztą słowa inkryminowane w innym wypowiedziane były związku i nie dotyczyły wprost skarżącego, jak twierdził oskarżony dozorca: były one użyte jedynie w formie porównawczej bez cechy osobistej obrazy. Uderzanie po ramieniu było właściwie tylko klepaniem (!), co uznają w zwyczaju niektórzy ludzie, przemawiający do drugich — ae że wydawało silniejszy odgłos — to tylko dlatego, że Beer był w celi bez surduta i miał tylko koszulę na ramionach (!).

Rzekome znieważenie zatem sprowadza się jedynie do złego przyzwyczajenia dozorcy (!!).

Pięciu świadków stwierdziło fakta, w myśl skargi Beera — w pojęciu sędziego obelżywe słowa odnosiły się w pierwszym rzędzie do karconego czynnie więźnia, w drugim — były tylko słówkami porównawczymi, słowo „Gemainheit" nie zawsze oznacza niski, ordynarny sposób postępowania, lecz także zachowanie się zuchwałe, wyzywające i w tym znaczeniu miał go użyć dozorca. Nad stwierdzonym faktem bicia młodocianego awięźnia przez dozorcę sąd przeszedł do porządku dziennego!

Z ostatniej chwili.

NIEMCY ŻĄDAJĄ ODSZKODOWANIA OD ROSYI.

„Nasze Nowe Słowo" donosi, że rząd niemiecki zażądał od Rosyi wypłacenia, tytułem odszkodowania za straty, które Niemcy w czasie wojny poniosły, kwoty siedmiu miliardów rubli. Suma ta ma być wypłacona w rublach.

O KORONĘ LITEWSKĄ DLA CESARZA NIEMIEC.

Jak donoszą z Wiednia do dzienników, z inicyatywy byłego komisarza dla spraw Litwy i Kurlandyi, hr. Kayserlinka, wdrożono w kołach wielkiej własności ziemskiej na Litwie akcyę, którą dostatecznie charakteryzuje projekt deklaracyi rozsyłany do podpisywania. Projekt ten zwraca się do cesarza niemieckiego z prośbą, aby raczył przyjąć dla siebie Litwę i jej mitrę wielkoksiążęcą i aby „urzeczywistnił pragnienie ludności" złączenia Litwy najściślejszymi węzłami z Rzeszą niemiecką, stwierdzając zarazem, że Rada litewska nadspodziewanie wystąpiła z żądaniem zupełnej niepodległości Litwy, działając bez odpowiednich pełnomocnictw i upoważnienia mieszkańców Litwy, gdyż większa część ludności, a w tej liczbie i właściciele większej i mniejszej własności, pozbawiona jest możności oznaczenia swego stanowiska i zapatrywań.

BRANTING O SZWEDZKICH SYMPATYACH

Współpracownik „Journal des debats" rozmawiał z przywódcą socyalistów szwedzkich Brantingiem. W czasie rozmowy oświadczył Branting, że stanowisko Niemiec wobec Finlandyi wywarło w Szwecyi bardzo złe wrażenie. Stanowisko to przyniesie Niemcom nie wiele dobrego. Przystanie Finlandyi do Niemiec powiodło się jedynie dzięki temu, że Niemcy wystąpiły w Finlandyi ze znaną sobie brutalnością. Nie zdziwiłbym się też, jeżeli wkrótce na wybrzeżach Bałtyku spotka Niemców niemiłe rozczarowanie.

Największe sympatye w Szwecyi posiadają Niemcy wśród kół handlowych, ale nawet wśród tych sympatye te bardzo osłabły.

JAPONIA PODWAJA STAN LICZEBNY ARMII.

Jak „Times" z Tokio donosi, odbyła się tam w dniu 1 lipca rada marszałków i admirałów japońskich, na której wypracowano plan współdziałania armii i floty. Postanowiono przytem podnieść siłę armii do ilości 21 korpusów, 42 dywizyi i 126 pułków piechoty. Temsamem podwojono stan liczebny wojska.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 11 lipca.

REFORMA STATUTU MIEJSKIEGO jest ciągle jeszcze przedmiotem obrad klubów; klub podgórski uchwalił oświadczyć się za 18 mandatami dla koła czwartego, klub demokratyczny za 24 mandatami (w myśl wniosku posła Daszyńskiego), klub mieszczański, który najwięcej — po robotnikach — ma aspiracyi do mandatów w 4 kole, nie powziął dotąd uchwały i nie może wyjść z błędnego koła kramarskich przetargów. Posiedzenie komisyi statutowej ma się odbyć w piątek. Czas najwyższy zakończyć dyskusye i zdecydować się na uchwały.

TOW. OPIEKI LEGIONOWEJ. Namiestnictwo zatwierdziło opracowany przez Dep. Opieki statut ogólnego towarzystwa opieki legionowej, wobec czego prezydent miasta zaprosił proponentów na posiedzenie w środę 10 lipca. Po omówieniu proponowanych do zarządu kandydatur ustalono termin walnego zgromadzenia na dzień 26 lipca, godz. 6 wieczorem w sali Rady miejskiej. Wstęp na walne zgromadzenie przysługiwać będzie jedynie członkom, którzy opłacili wkładkę wynoszącą dla członków zwyczajnych 12 koron rocznie, dla wspierających 24 koron rocznie, dla założycieli 200 koron jednorazowo. Wpisy i wkładki przyjmuje Dep. Opieki (Gołębia 20) i miejski urząd opieki społecznej (Pl. WW. Świętych).

O APROWIZACYĘ MIASTA KRAKOWA. „N. Reforma" umieściła dziś notatkę, że prezydyum miasta otrzymało wiadomość, iż w ciągu sierpnia rząd nie przydzieli miastu żadnych środków spożywczych. Jak nas jednak wiceprezydent Rolle informuje notatka ta nie odpowiada faktom. Prezydyum miasta żadnej podobnej wiadomości nie otrzymało.

WAGON SADŁA skonfiskowano na dworcu towarowym w Krakowie. Przeznaczony był na zachód. Sadło zostało wysłane z Liska.

Gdy jednak wozy z namiestnictwa przyjechały na dworzec, cały wóz znikł w tajemniczy sposób. Misterye aprowizacyjne!...

KACZKI DZIENNIKARSKIE wobec zawziętej konkurencyi szeregu nowych i starych brukowców latają po szpaltach coraz częściej. Dziś n. p. jeden z „Kuryerków" podał wiadomość o wykryciu kradzieży 200 tys. koron w złocie. Oczywista, to bajka.

Ale — mój Boże, czego się nie zrobi dla konkurencyi. Nie tylko kaczki, ale — hipopotamów latających po szpaltach wkrótce ujrzymy. Bardzo ciekawe — na jutro!...

POŚCIG ZA DEZERTEREM. Wczoraj po południu prowadził patrol wojskowy przez ulicę Karmelicką jakiegoś żołnierza. Ten korzystając z tego, że nadjeżdżał tramwaj właśnie, skoczył poza wóz i począł uciekać w stronę Parku Krakowskiego. Eskortujący żołnierze pobiegli za uciekającym, ale nim zdołali się zoryentować w sytuacyi, ów żołnierz wbiegł do bramy jednej z kamienic i zniknął patrolom z oczu. Całe zajście zgromadziło tłumy publiczności.

O KAMIENIOŁOMY W MIĘKINI. Wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydente Sarego odbyło się posiedzenie Sekcyi I, II, III. i komisyi drogowo-kanałowej, na którem uchwalono nabyć na rzecz gminy kamieniołomy w Miękini.

Na posiedzeniu połączonych sekcyj przyjęto wniosek prezydyum, aby gmina subskrybowała ósmą pożyczkę wojenną kwotą pół miliona koron, oraz uchwalono sprzedać parcelę miejską w Dąbiu pod budowę urzędu pocztowego.

Wszystkie te sprawy będą przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej.

ZE SPORTU. Atrakcyą sportową najbliższej niedzieli (14 b. m.) pozbawionej zwykłego matchu footballowego „Cracovii", będą regaty wioślarskie na Wiśle, urządzone przez Oddział Wioślarski Tow. gimnastycznego Sokół w Krakowie i Sekcyi Wioślarskiej Akademickiego Związku sportowego w Krakowie.

ŁAŹNIA LUDOWA przy ul. Karmelickiej 49 otwartą będzie we czwartek po południu, w piątek i sobotę przez cały dzień.

Z BRODÓW. Jak „Kuryer Lwowski" donosi, Brody przedstawiają dziś obraz strasznej ruiny. Ogólnie uszkodzonych domów jest przeszło 2000. Z tej liczby zniknęło bez śladu więcej niż 700 domów. Wzdłuż ulicy Kolejowej niema prawie żadnego domu, a nawet uliczki boczne poznikały. W samym rynku jest domów spalonych tylko 28. Ze szkoły ludowej i wydziałowej na Podzmczu tylko szczątki zostały. Strata na dzisiejsze stosunki liczy się już nie na krocie, ale na miliony. Z elektrowni miejskiej tylko szczątki zostały, a mieszkańcy muszą w ciemnościach błądzić.

Wszystkie budynki szkolne doszczętnie zniszczone. Ze szpitala wojskowego na folwarkach, w przepięknym parku położonego, mury tylko pozostały.

Słowem, gdzie okiem spojrzysz — tylko ruina.

PORT DLA POLSKI. Rada miasta Bydgoszczy uchwaliła zakupić olbrzymi plac nad Brną, za 625.000 marek, celem zbudowania nowożytnego portu dla nadchodzących z Polski towarów, jak: zboże, artykuły żywnościowe i t. p.

KSIĄŻE LICHNOWSKI. „Vossische Zeitung" donosi: „Między członkami pruskiej Izby panów uchodzi za rzecz pewną, że na piątkowem posiedzeniu zostanie wykluczony ks. Lichnowsky".

O KRADZIEŻ ĆWIERĆ MILIONA PAPIEROSÓW. Przed wiedeńskim sądem dywizyjnym odpowiada obecnie 21-letni piechur Józef Urban, oskarżony o dezercyę i kradzie. Urban, który w ciągu dwóch lat, dwa razy dezerterował wsławił się zwłaszcza jako złodziej papierosów, które zdobywał przez włamywanie się do transportów kolejowych; oskarżony zaopatrzył się w ten sposób w dość krótkim przeciągu czasu w około... ćwierć miliona papierosów, oraz — 45 rowerów i t. p. Został skazany na 8 lat ciężkiego więzienia.

BIBLIOTEKA KOLEJOWA. Duńskie towarzystwo reklamy kolejowej, w porozumieniu z związkiem nakładców duńskich postanowiło zaprowadzić nowy sposób reklamy przez urządzenie w przedziałach 1 i 2 klasy bibliotek kolejowych do ogólnego i bezpłatnego użytku. Jeśli nowość ta znajdzie uznanie, projektowanem jest urządzenie takich samych reklamowych bibliotek i w przedziałach 3 klasy.

Biblioteki te mają służyć reklamie nziel i ajnowszych wydawnictw, zwłaszcza z zakresu t. zw. „literatury podróżnej".

OLBRZYM-LATAWIEC AMERYKAŃSKIEJ FLOTYLLI POWIETRZNEJ, odbędzie wkrótce jak z Berna donoszą, pierwszy swój lot przez Ocean atlantycki.

Sprawy parlamentarne.

Konferencya przewodniczących.

Wczoraj odbyła się **konferencya przewodniczących klubów parlamentarnych** dla ustalenia programu pracy w sesyi letniej.

Propozycya prezydenta dra Grossa, by przedewszystkiem załatwić pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego i z dyskusyą tą połączyć dyskusyę nad oczekiwanemi nagłemi zapytaniami w sprawach żywnościowych, w sprawie wojskowej itd. znalazła aprobatę stronnictw niemieckich, chrześcijańsko-społecznych, Rumunów, Polaków i Ukraińców.

Prezes dr Tertil oświadczył imieniem Koła polskiego, że Koło polskie w uznaniu ważności prowizoryum budżetowego zgadza się z propozycyą prezydenta, by przestawić porządek dzienny i dyskusyę nad prowizoryum budżetowem i nad nagłemi zapytaniami wspólnie odbyć. Merytoryczne stanowisko Koła polskiego zależeć będzie od tego, jak się ukształtuje zaufanie Koła do rządu, który w owym czasie będzie zasiadał.

Poseł Daszyński oświadczył — **według sprawozdania c. k. Biura kor. — że jest rzeczą wysoce polityczną wyjaśnić stanowisko Izby do prezydenta ministrów i jego polityki. Treść wniosku związku czeskiego nie jest mu znaną, w każdym razie nie tworzy ten wniosek okazyi do manifestacyi ogólnej natury. Kwestya podziału Czech na okręgi nie może dać do takiej manifestacyi powodu, że mógłby wyniknąć fałszywy pozór, iż prezydent ministrów rozporządza większością w Izbie. Obawy posłów czeskich, że wniosek ich mógłby znaleźć się, jako ten punkt porządku dziennego, któryby nie przyszedł pod obrady, nie są usprawiedliwione, gdyż termin i sposób obrad nad wnioskiem mogą być omówione Propozycyę, by dyskusyę nad prowizoryum budżetowem połączyć z dyskusyą nad wszystkimi ważnymi kwestyami, musi mowca nazwać, jako niegodną parlamentu i jako politycznie niemądrą.**

Mowca proponuje wkońcu, by zapytania co do kwestyi wojskowych przedyskutować osobno.

Pos. **Petruszewicz** oświadcza **imieniem Klubu ukraińskiego, że zgadza się** na propozycyę prezydenta, by ze względu na krótkość sesyi **tylko najważniejsze sprawy**, mianowicie konieczności państwowe i kwestye żywnościowe zostały załatwione, jednakowoż to **oświadczenie tylko tak długo uważa za obowiązujące, jak długo nie zajdą takie zmiany i wydarzenia, któreby mogły zmusić Rusinów ze względów narodowych do zmiany ich stanowiska w Izbie.**

Czescy posłowie domagali się, by na pierwszem miejscu postawić ich wniosek, który będzie wniesiony wspólnie ze Słowianami południowymi w sprawie postawienia w stan oskarżenia kilku członków gabinetu za wydanie rozporządzeń o podziale na okręgi w Czechach.

W końcu **zgodzono się, by przedewszystkiem załatwić pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego, a dyskusyę budżetową połączyć z dyskusyą nad nagłemi zapytaniami,** z wyjątkiem zapytań, dotyczących kwestyi wojskowych. **Potem przyjdzie pod dyskusyę wniosek o postawienie członków gabinetu w stan oskarżenia, dalej drugie czytanie prowizoryum budżetowego, zapytania w kwestyach wojskowych** i inne przedmioty.

O porządku rozstrzygnie następna konferencya przewodniczących, która odbędzie się w poniedziałek 15 bm.

* * *

Jak z Wiednia donoszą, konferencya przewodniczących klubów oznacza wprawdzie ważny postęp pod względem technicznym, bo zdołano ustalić w głównych zarysach tak program prac, jakoteż porządek obrad, ale do wyjaśnienia sytuacyi konferencya ta bynajmniej się nie przyczyniła, bo nad sprawą taktyki poszczególnych stronnictw i stanowiska wogóle się nie zastanawiano. Nie ulega też wątpliwości, że Czesi nie myślą o żadnych środkach walki, któreby mogły narazić parlament na niebezpieczeństwo. Co do stanowiska, jakie zamierzają zająć **socyaliści niemieccy**, konferencya nie przyniosła żadnych wskazówek.

W kołach politycznych żywo omawiano podaną przez „D. Boehmische Correspondenz" wiadomość, że w najbliższym czasie uda się do hr. Buriana deputacya posłów niemieckich, aby mu przedstawić, że

narodowcy niemieccy nie życzą sobie żadnego tworzenia łączności między sprawą rozszerzenia i pogłębienia sojuszu z Niemcami a rozwiązaniem austro-polskiem.

Chodziło, jak się zdaje, tylko o prywatna imprezę kilku radykałów niemieckich, którzy sądzili, że w ten sposób zdołają obalić hr. Buriana a pomódz Seidlerowi.

Charakterystyczne opinie.

Tak np. „Der N. Abend" donosi z Berlina: Znamiennem jest, że w czasie dyskusyi żywnościowej w pruskiej Izbie panów kilku mowców przedstawiło **stosunki w Austryi jako odstraszający przykład.**

I tak oświadczył hr. Stollberg: **Dokąd doprowadzić może wadliwa gospodarka, o tem świadczą najlepiej stosunki w Austryi. Widziałem sam w Austryi, że bogacz ma tam wszystko, biedak natomiast nic nie ma. Niema tam wogóle żadnej kontroli.** Strach zdejmuje, gdy się pomyśli, jak biedacy tamtejsi głodują.

Starszy burmistrz z Kassel Koch oświadczył: W Budapeszcie a zatem w bogatych Węgrzech muszą biedacy całemi nieraz nocami czekać na 30 gramów tłuszczu i to często bezskutecznie.

Sprawa **wspólnej aprowizacyi** także wywołuje narzekania bez końca.

„Kreuzzeitung" w artykule pt. „Dalsze dostarczanie zboża dla Austryi" takie czyni uwagi: „Byłoby wielce pożądanem, ażeby rząd wobec doniesień wiedeńskich zajął pewne wyjaśniające stanowisko, bo dla zwykłego śmiertelnika rzecz się tak przedstawia, **jak byśmy mieli dalej i bez żadnego ograniczenia oddawać Austryi nasze skromne zasoby".**

Podobnie pisze „Vorwaerts" w artykule p. t. „Prośba o chleb":

„Rząd austryacki mógłby przez przedsięwzięte w porę środki zapobiegawcze **oszczędzić światu tego bardzo zmartwionego widowiska.**

Wyrażone przez te dzienniki zapatrywania — pisze „Berl. Tagbl." — można uważać **za głos opinii całego niemieckiego narodu".**

[illegible]

Fale bolszewizmu w rewolucyi rosyjskiej.

Z wrażeń świadka

I.

Kiedy przebiegam myślą historyę roku rewolucyjnego w Rosyi — na tle powszechnego chaosu pojęć, prądów i gorączki wieców oraz zjazdów jaskrawo odbijają się w mej pamięci pierwsze, mocne, charakterystyczne oznaki bolszewizmu.

Już podczas demonstracyi 23-go marca, urządzanej na całym olbrzymim terenie dawnego imperyalizmu rosyjskiego, na cześć zwycięstwa Rewolucyi lud głośno manifestował żądanie zakończenia wojny — okrzyki na cześć pokoju entuzyastycznie podnoszono — oczywiście, przedstawiciele partyi, mówcy oficyalni, mówili o pokoju demokratycznym, zawartym przez pogodzone ludy, lecz rosyjski żołnierz i proletaryusz nie wnikali w znaczenie tych kierunków — oni pragnęli tylko przerwać wojnę — wrócić do domu z okopów, pragnęli zakończyć mękę nieludzką! To też — kiedy tegoż dnia wieczorem znalazłam się na dworcu kolejowym, aby udać się w dalszą podróż, zobaczyłam niezwykły natłok żołnierzy, jaki można było spotykać na początku wojny podczas mobilizacyi powszechnej, lub gdzieś blizko frontu... Dostać się do wagonu, znaleźć swoje miejsce (był to pociąg pospieszny z plackartami) było obsolutną niemożliwością... Zapytałam obok przepychającego się oficera, co to znaczy? Odpowiedział dziwnie zgnębiony — „żołnierze dali sobie urlopy — wszyscy się rozjeżdżają do domów".

Naturalnie wagony wszystkich klas były przepełnione — wchodzono oknami; nawet bufory i dachy były oblepione ludźmi. Przy pomocy urzędników kolejowych i kilku żołnierzy polaków — zdołano mnie wepchnąć do wagonu. Zaczęłam rozmowę z mymi towarzyszami podróży na temat tej nagłej fali powracających do domu. Wszędzie jedno i to samo rozumowanie: „Trzy lata trzymali nas w niewoli, jak to bydło w jarzmie — teraz swoboda, człowiek odetchnie w domu". Na pytanie, czy myślą nie wracać do pułków, nie umieli odpowiedzieć. Niektórzy próbowali tej żywiołowej fali nadać cechy racyonalnego ruchu: „Każdy odpocznie, zobaczy się wtedy z rodziną i wróci do swego oddziału, a drudzy wtedy pojadą. Zresztą wojna prędko się nie skończy, germańcy też ludzie, pogodzimy się i oni dosyć mają wojny".

Przyznaję, że podzielałam po części ten ich punkt widzenia i pewna byłam, że zwycięzka Rewolucya podejmie akcyę zawarcia powszechnego pokoju, która znajdzie silny oddźwięk między kulturalnym zachodnio-europejskim proletaryatem... W marzeniach widziałam już, jak rozgorzeje w całym świecie walka o powszechny pokój, o zakończenie tej potwornej rzezi, która jest hańbą świata cywilizowanego. Nie próbowałam więc zwalczać ich pacyfistycznego usposobienia, przeciwnie w tym kierunku podtrzymywałam rozmowę i nad wyraz ciekawe robiłam odkrycia; ten półdziki żołnierz rosyjski, którego całe wieki pchano do podbojów, do zdobywania obcych ziem, gnębienia sąsiadujących, słabszych narodów — to narzędzie przemocy, gwałtu i ucisku — wypowiadał się tak altruistycznie i pokojowo — taka tęsknota do spokojnego, ludzkiego życia brzmiała w jego słowach — taka nienawiść do tych „którym wojna potrzebna, żeby nabijać kieszenie", że wprost byłam zbudowana tem zwycięstwem ludzkich uczuć w biernem „mięsie armatniem".

To były pierwsze oznaki prądu przeciw-wojennego, który potem przybrał takie olbrzymie rozmiary, iż nikt i nic nie potrafiło opanować tego rozpętanego ruchu i prowadzenie chociaby obronnej wojny stało się fizyczną niemożliwością.

Faktem jest jednak, że ten prąd pokojowy brał swój początek z głębin naiwnej prostaczej duszy ludu rosyjskiego, że był zupełnie żywiołowy, że przewódcy bolszewizmu, kiedy się zjawili w Rosyi w dwa miesiące po wybuchu Rewolucyi starali się tylko o to, aby ująć ten żywioł w pewną planową akcyę, że chcieli istotnie dać ludowi to, czego on najgoręcej sobie życzył... chcieli zadowolnić lud w jego najistotniejszych potrzebach...

„Jednakże i oni — owi wytrawni politycy — przewódcy bolszewizmu, którzy całe lata siedzieli na zachodzie — nie pozbyli się naiwności „białego ludu" i wierzyli, iż proletaryat zachodnio-europejski dojrzał na tyle aby stać się podporą i ostoją wszechludzkości dążeń Rewolucyi. Prawdopodobnie ani jeden z nich nie przewidywał blizkich następstw, że do kraju, który nie chce walczyć, który wyciąga rękę do zgody — [illegible]

Pochłonięta własnymi zadaniami i celem, dla których podróżowałam po Syberyi, wreszcie kilkotygodniowym pobytem poza granicami państwa rosyjskiego, dłuższy czas nie stykałam się z działaczami rewolucyjnymi, może więc niejedną charakterystyczną zmianę w ich dążeniach przeoczyłam.

W połowie lipca, właśnie w tym czasie, kiedy w Petrogradzie miało miejsce pierwsze zbrojne wystąpienie bolszewików przeciw rządowi Kiereńskiego, na stacyi syberyjskiej około Irkucka natknęłam się na manifestacyę bolszewicką. Po raz pierwszy usłyszałam przemówienie w duchu zdecydowanym bolszewickim przeciw wszelkim współdziałaniom z burżuazyą, „wsia wlast' sowietom" (całą władzę Radom robotniczym) wypisane było hasło na sztandarze. Przemawiał żołnierz, widocznie bardzo wytrawny agitator i mówca, gdyż dawał sobie radę z przeciwnikami; mówił spokojnie, ale tak mocno, jasno i pewnie, że zebrani i cała nieomal publiczność przejezdna była pod wrażeniem jego słów. Zalazł się jednak odważny przeciwnik — oficer — podszedł, wyrwał sztadar i złamał go... Chwila konsternacyi ogólnej, lecz bolszewicy nie zareagowali za to, tylko mówca mocniejszym głosem zawołał: **„łamcie sztandary, lecz woli ludu nie złamiecie".**

Z frontów bojowych.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

W dolinie Brenty nasze wojska zabezpieczające odparły natarcie włoskie. Nasz albański front południowy cofnęliśmy pod naporem licznych sił nieprzyjacielskich poza linię Berat Fjeri. Kontakt bojowy był od wczoraj rana tylko bardzo luźny.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

Grupa wojska następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: **W obszarze Kemmel nad Lys i Somme ożywiła się w godzinach wieczornych czynność bojowa. Nocne natarcia wywiadowcze nieprzyjaciela.**

Grupa wojska niemieckiego następcy tronu: **Francuzi kontynuowali swe gwałtowne ataki częściowo. Na południowy zachód od Noyon i na południe od Aisne natarli oni kilkakrotnie dużemi siłami i usadówili się w zagrodach Orcle i Desloges, na zachód od Antheuil, jakoteż w dawnych rowach francuskich na północ od Longcont. Na sąsiednich odcinkach odparto ich ogniem. W czasie pomyślnych miejscowych natarć na zachód od Chateau Thierry wzięliśmy jeńców. Ożywiona czynność wywiadowcza nieprzyjaciela po obu stronach Rheims.**

Grupa wojska ks. Albrechta: **W Sundgau wojska atakowe przywiodły jeńców z rowów francuskich na północ od Largitzen.**

Pierwszy generalny kwatermistrz *Ludendorff.*

Z różnych stron.

WIELKIE OSZUSTWO W „USTREDNI BANKA". Na polecenie dyrekcyi „Ustredni Banka", filii Centralnego banku czeskiego w Krakowie przy ul. św. Jana 1, aresztowano — jak donosi „Kuryer Lwowski" — dwie osoby za malwersacye popełnione w tym banku.

Po przeprowadzeniu śledztwa, jedną z tych osób wypuszczono, drugiego zaś aresztowanego, Jakóba Guttmanna, pozostawiono w aresztach „pod Telegrafem". Jak śledztwo, dotąd przeprowadzone, wykryło, „Ustredni Banka" poniósł szkodę w wysokości 46.000 koron.

KARTY NA TYTOŃ. W dniach najbliższych ma się odbyć konferncya w galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie w sprawie ustalenia zasad rozdawnictwa kart tytoniowych w Galicyi, oraz terminu wprowadzenia tych kart w życie. W konferencyi weźmie także udział reprezentant krakowskiej dyrekcyi skarbowej.

DOWÓZ TYTONIU Z BUŁGARYI do Austro-Węgier był w ostatnim czasie tak znaczny, że Bank austro-węgierski musiał w niektórych dniach oddać 5—6 mil. lewów do dyspozycyi na zapłacenie tytoniu. **Z tego powodu nastąpił ostatnio znaczny spadek kursu korony w stosunku do lewy bułgarskiej.**

ZASIŁKI DLA NAUCZYCIELSTWA. Jak „Nowe Słowo" donosi, prezydent Centrali odbudowy kraju szef sekcyi Herbst wystosował do wszystkich starostw okólnik, polecający jak najszybsze i najszersze uwzględnianie podań nauczycieli ludowych o zasiłki mobilarne.

LWÓW BEZ CHLEBA. Jak dzienniki lwowskie donoszą, w sobotę nie przyszedł do Lwowa żaden transport mąki, skutkiem czego piekarze nie otrzymali mąki do wypieku i w niedzielę ludność nie otrzymała chleba. W poniedziałek dostarczono już piekarzom mąki.

WŁAMANIE W NOWYM SĄCZU. W nocy z 6 na 7 b. r. nieznani włamywacze rozbili kasę kahalną w N. Sączu i zabrali z niej większą gotówkę.

WIEC NAUCZYCIELSKI POWIATU BRZESKIEGO. Dnia 30 czerwca odbył się wiec naucz. lud. w szczelnie zapełnionym pawilonie okocimskim. P. Węglarski przedstawił cyfrowo w referacie rozpaczliwe położenie materyalne naucz. lud. i przedłożył rezolucye, które po ożywionej dyskusyi jednomyślnie uchwalono. Rezolucye w skróceniu brzmią: 1. Zgromadzenie stwierdza niemożliwość egzystencyi nauczycieli lud. wobec znanej drożyzny, 2. domaga się, by Wydź. kraj. przyznał całemu stanowi ... żniany płatny w ratach miesięcznych od 1 stycznia 1918 w wysokości dodatków dla czterech ostatnich rang urzędniczych i by co pół roku były te dodatki automatycznie stosowne do drożyzny regulowane, 3. żąda od c. k. Rady szk. kr. w interesie publicznej oświaty organizacyi i reorganizacyi szkół w kraju, 4. żąda stabilizacyi z urzędu po egzaminie kwalifikacyj, 5. Rada szk. kraj. winna wyjednać u c. k. rządu potrzebne dla konsumów, gdzieby nauczycielstwo mogło się zaopatrywać w artykuły żywnościowe, odzieżowe i opałowe po cenach maksymalnych, 6. nauczycielstwo domaga się pragmatyki służbowej.

NIEBEZPIECZNA PIEŚŃ („Rota" Konopnickiej). Przed kilku dniami odbyła się w Cieszynie uroczystość zamknięcia uzupełniających kursów dla panienek polskich, w czasie której zebrane uczestniczki kursów odśpiewały „Rotę" Konopnickiej, o czem doniosły miejscowe pisma polskie w sprawozdaniach z tej uroczystości. Obecnie z polecenia starostwa cieszyńskiego miejscowa żandarmerya prowadzi dochodzenia, kto śpiewał tę niebezpieczną pieśń i kto dał impuls do jej odśpiewania.

NOWY KAPITAN Z KOEPENICK. Z Budapesztu donoszą: Policya w Miskolczu aresztowała wczoraj szalbierza nazwiskiem Szczepana K o t t e, z zawodu czeladnika szewskiego, który pod nazwiskiem barony C o t t y, dopuszczał się wielkich oszustw w całych Węgrzech południowych.

Kilka miesięcy potrafił on uganiać po Węgrzech południowych w **uniformie rotmistrza od huzarów, zdołał pozyskać zaufanie komendanta miasta Koszyc**, w którego towarzystwie nieraz go widziano. Niedawno **ożenił się z córką naczelnika stacyi w Miskolczu.** Przewieziono go do Budapesztu, gdzie zostanie oddany pod sąd.

W krótkim czasie zdołał on wyłudzić **kilkaset** tysięcy koron.

KATASTROFA TURYSTÓW W GÓRACH. Z Monachium donoszą, że w czasie wycieczki na Zugspitze w pobliżu Hellental zginęło całe towarzystwo turystyczne, złożone z 6 osób. Związani z sobą linami turyści ponieśli śmierć na miejscu, spadając ze ściany skalnej w przepaść.

CHLEBA OTRZYMUJE SPOŻYWCA w różnych państwach na tydzień (w granicach): w Danii 2205 gr., **Bułgaryi 2100 gr.,** Anglii 2010 gr., **Niemczech 2006 gr.,** Szwecyi i Finlandyi 1820 gr., Holandyi 1778 gr., Włoszech i **Turcyi 1750 gr.,** Szwajcaryi 1692 gr., **Austryi 1600 gr.,** Petersburgu 1428 gr., we Francyi i Norwegii 1400 gr. Niemcy, Anglia i Bułgarya stoją na czele pod względem aprowizacyjnym. W Anglii racya tygodniowa chleba dla kobiet jest o 442 gr. mniejsza niż dla mężczyzn. Węgry jednolitego racyonowania u siebie nie przeprowadziły.

TYDZIEŃ „PIELUSZEK". W Berlinie powstał projekt zbierania w ciągu tygodnia ofiar ze zbytecznej bielizny, aby zapewnić niemowlętom pieluszki, o które teraz tak jest trudno.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).